

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/sledztwa-i-lustracja/sciganie-zbrodni-przeciwko-nar/sledztwa-1/oddzialowa-komisja-w-gdansk-s/31537,Sledztwa-w-toku.html>
28.02.2026, 02:42

Sledztwa w toku

Zbrodnie komunistyczne

1. Śledztwo w sprawie związku przestępczego funkcjonariuszy publicznych państwa komunistycznego działającego od 1 stycznia 1982 r. do dnia 31 grudnia 1989 r. w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, który miał na celu dokonywanie przestępstw, w szczególności zbrodni zabójstw na szkodę duchownych w zakresie: kierowania uprowadzeniem i zabójstwem w październiku 1984 r. w Górsku i Włocławku ks. Jerzego Popiełuszki (S 25.2017.Zk).

Zgodnie z zarządzeniem Zastępcy Prokuratora Generalnego Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie z 6.03.2017r., Oddziałowa Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku prowadzi śledztwo w sprawie: związku przestępczego funkcjonariuszy publicznych państwa komunistycznego w okresie od 1 stycznia 1982 r. do 31 grudnia 1989 r. w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, w skład którego wchodził funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, kierowanego przez osoby zajmujące najwyższe stanowiska państwowe, w ramach realizacji celów politycznych i społecznych ówczesnych władz państwowych, stanowiących represje wobec osób z określonych grup społecznych o innych poglądach politycznych i światopoglądowych, stanowiących przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie jego popełnienia, który miał na celu dokonywanie przestępstw, w szczególności zbrodni zabójstw na szkodę duchownych.

Celem postępowania jest ustalenie podstaw odpowiedzialności karnej za kierowanie uprowadzeniem i zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki przez inne osoby, niż Szef Służby Bezpieczeństwa Władysław Ciasłoń i Dyrektor Departamentu IV MSW Zenon Płatek. Czynności śledcze obejmują analizę materiałów archiwalnych znajdujących się w zasobach różnych archiwów publicznych i prywatnych. W śledztwie dokonano przesłuchań osób w tym funkcjonariuszy publicznych, które mogą posiadać informacje pozwalające na potwierdzenie lub zanegowanie istnienia osoby lub osób, które mogły kierować uprowadzeniem i zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki.

Wykonywane są nadal czynności procesowe polegające na: przesłuchiwanie świadków, uzyskiwaniu informacji i dokumentów z różnych instytucji państwowych (SKW, ABW, Policja, archiwa) mające potwierdzić lub wykluczyć wyłaniające się wersje, wyjaśnianych wątków śledztwa.

Zbrodnie nazistowskie

1. Śledztwo w sprawie masowych zabójstw obywateli polskich dokonanych jesienią 1939 r. w Piaśnicy koło Wejherowa (S 56.2011.Zn).

Do dnia dzisiejszego nie ujawniono liczby zamordowanych i dysponujemy jedynie szacunkowymi danymi. Według niektórych z nich może ona wynosić nawet 12 000 – 14 000. Zbrodnie ta została dokonana przez okupanta niemieckiego w ramach akcji likwidacji polskiej inteligencji i Polaków uznanych za wrogich Niemcom, przygotowanej przed napaścią Niemiec na Polskę w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy („Operacja Tannenberg”), a przeprowadzonej jesienią 1939 r.

Ocenia się, iż w wyniku jej realizacji zamordowano na terenie Pomorza do około 65 tysięcy osób. Niewątpliwie zbrodnia ta była aktem zbrodniczej eksterminacji – ludobójstwa polskiej ludności cywilnej – mieszkańców Gdyni, Gdańska, Wejherowa, Pucka i innych okolicznych miejscowości, a także pensjonariuszy i pacjentów niemieckich szpitali i zakładów psychiatrycznych przewożonych transportem kolejowym do Wejherowa z Pomorza Zachodniego i Meklemburgii oraz prawdopodobnie polskiej mniejszości z terenu III Rzeszy. Dodać należy, iż mord w Piaśnicy był już przedmiotem postępowań karnych prowadzonych przeciwko niektórym sprawcom. Wśród najważniejszych z nich należy wymienić prowadzone przez: Najwyższy Trybunał Narodowy w Gdańsku przeciwko Gauleiterowi Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie Albertowi Forsterowi w 1948 r. (sygn. akt NTN 6/47), Sąd Okręgowy w Gdyni przeciwko Fryderykowi Freimannowi niemieckiemu Burmistrzowi Pucka i innym (sygn. akt K 284/47), Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy przeciwko wyższemu dowódcy SS i policji w Gdańsku Richardowi Hildebrandtowi (sygn. akt K 36/49), Sąd Przysięgłych w Hanowerze przeciwko dowódcy jednostki wartowniczo – szturmowej SS z Gdańska Kurtowi Eimannowi i Georgowi Ebrechtowi (sygn. akt Ks 2/67), była Okręgowa Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku (sygn. akt Ds. 1/67) i Centralę Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu (sygn. akt 203 AR-Z 73/59). Wyżej wspomniane śledztwo OKBZH w Gdańsku zostało podjęte z zawieszenia. W jego ramach kontynuowane są czynności celem ostatecznego ustalenia liczby i identyfikacji ofiar oraz wykrycia wszystkich sprawców. Jest to bardzo trudne zadanie co wynika z faktu, iż Niemcy dokonywali egzekucji w terenie ustronnym, do którego wstęp był wzbroniony pod groźbą śmierci, a później dokładnie zacierali wszelkie ślady zbrodni. Między innymi w 1944 r. używając więźniów Stutthofu rozkopali mogiły i wydobyli zwłoki, które spalili, a pozostałe kości zmielili. Po zakończeniu prac więźniowie ci zostali zabici, a ich ciała również spalono. Zniszczono również dokumenty dotyczące tej zbrodni, a los ocalałych przejętych przez PUBP w Wejherowie nie jest znany. Dlatego podczas prac ekshumacyjnych w październiku 1946 r. w zdecydowanej większości masowych grobów znaleziono jedynie prochy i kawałki kości ludzkich. Jedynie w 2 mogiłach, o których Niemcy „zapomnieli” odkryto 305 zwłok zamordowanych. Tylko 55 z nich zostało zidentyfikowanych przez osoby najbliższe. W chwili obecnej między innymi prowadzone są poszukiwania dokumentów wytworzonych przez władze okupacyjne dotyczących zbrodni w archiwach niemieckich. W ich wyniku odnaleziono szereg nieznanych dotąd materiałów archiwalnych obrazujących przebieg zbrodni, w szczególności zabójstw pacjentów niemieckich szpitali i zakładów psychiatrycznych oraz dotyczących typowanych sprawców, w tym akt postępowań karnych prowadzonych przeciwko niektórym z nich w Niemczech po zakończeniu II wojny światowej. Równocześnie podjęto czynności celem odszukania przedmiotów – dowodów rzeczowych odnalezionych podczas ekshumacji ofiar w 1946 r. a zaginionych w nieznanych okolicznościach po 1949 r. oraz przeprowadzono uzupełniające oględziny miejsca zbrodni celem wytypowania terenu, gdzie mogą się ewentualnie znajdować nieznane dotąd masowe mogiły. Trwają czynności mające na celu skompletowanie całości dokumentacji fotograficznej z ekshumacji i dokumentacji władz okupacyjnych dotyczących egzekucji przejętej przez PUBP w Wejherowie w 1945 r. W ich wyniku skompletowano, w różnych archiwach, prawie wszystkie zdjęcia z ekshumacji w tym i te uznane dotąd za zaginione. Dodatkowo weryfikowane są dane pokrzywdzonych celem stworzenia listy zamordowanych, między innymi poprzez analizę ksiąg zgonów USC w Wejherowie z okresu okupacji i z pierwszych lat powojennych. Obecnie figuruje na niej ponad 1200 nazwisk typowanych ofiar. Opracowano również listę podejrzewanych sprawców obejmującą około 300 osób. Dodać należy, iż nawiązano współpracę ze Stowarzyszeniem „Rodzina Piaśnicka”. Jednym z elementów tych działań była pomoc udzielona przy realizacji filmu dokumentalnego „Pamięć. Tajemnice lasów Piaśnicy” oraz wystawy „Wejherowo w latach okupacji niemieckiej 1939-1945”. W ostatnim czasie w wyniku kwerend osobiście przeprowadzonych przez

historyka Oddziałowej Komisji uzyskano kolejne dokumenty z archiwów polskich i niemieckich, w tym z Bundesarchiv we Freiburgu opisujących działania 207 Dywizji Piechoty, której część pododdziałów stacjonowało w okolicach miejsca zbrodni, w czasie jej popełnienia oraz z BStU w Berlinie dokumentujących działania władz i organów bezpieczeństwa (Stasi) b. NRD mające na celu ujawnianie okoliczności tej zbrodni i ściganie jej sprawców i z Archiwum Polityczne Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie zawierających informacje o typowaniu danych osób uznanych za wrogich wobec III Rzeszy jeszcze przed rozpoczęciem wojny. Kwerendy w archiwach niemieckich są kontynuowane, w tym mające na celu ujawnienie list osób internowanych transportowanych koleją do Wejherowa. Powołani biegli z zakresu archeologii dokonali już identyfikacji i konserwacji większości przedmiotów poddanych badaniom, a ujawnionych na miejscu zbrodni podczas uzupełniających oględzin, pochodzących prawdopodobnie od ofiar lub sprawców. Zakończono czynności mające na celu zweryfikowanie wykazu osób zamordowanych i ujawnienie ich pełnych danych personalnych na podstawie analizy zapisów w księgach zgonu przechowywanych w Urzędzie Stanu Cywilnego w Wejherowie, Pucku i Kartuzach. Było to konieczne z uwagi na fakt, że co do niektórych zabitych wydano dwa akty zgonu, a część innych aktów została później unieważniona. Aktualnie prowadzona jest analogiczna analiza ksiąg zgonów przechowywanych w Urzędzie Stanu Cywilnego w Gdyni. Zakończono uzupełniające oględziny wytypowanych akt o stwierdzenie zgonu (tzw. akt „Zg”) wybranych pokrzywdzonych z zasobów Archiwum Państwowego w Gdańsku. Następnie zostanie przeprowadzona uzupełniająca analiza wpisów w rejestrach spraw o uznanie za zmarłego (tzw. spraw „Zg”) Sądu Grodzkiego i Sądu Powiatowego w Gdyni. W chwili obecnej trwają oględziny zachowanych kwestionariuszy strat wojennych, w tym osobowych, ujętych w kwestionariuszach opracowanych na podstawie deklaracji mieszkańców Wejherowa i okolicznych miejscowości. Równocześnie od rodzin ofiar uzyskiwane są informacje dotyczące typowanych pokrzywdzonych. Czynności te dotyczą głównie tych zabitych, co do których dotychczas zgromadzono materiał dowodowy uniemożliwiający ich pełną identyfikację lub co do których istnieją wątpliwości co do miejsca ich śmierci.

2. Śledztwo w sprawie stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości zbrodni nazistowskich popełnionych przez funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej w okresie od 2 września 1939 roku do 9 maja 1945 r. na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof w Sztutowie i w jego podobozach, polegających na zabójstwach i eksterminacji więźniów oraz stworzeniu w obozie warunków życia grożących biologicznej egzystencji więźniów i obliczonych na ich wyniszczenie, w wyniku czego śmierć poniosło nie mniej niż 63.000 osób, a pozbawiono wolności i poddano okrutnemu i nieludzkiemu traktowaniu nie mniej niż 110.000 osób, więźniów tego obozu (S 10.2018.Zn).

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku podjęła z zawieszenia śledztwo byłej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w sprawie zbrodni nazistowskich dokonanych w okresie od 2 września 1939 r. do 9 maja 1945r. na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof w Sztutowie i w jego podobozach, w wyniku czego śmierć poniosło nie mniej niż 63 tysiące osób.

Obóz w Sztutowie utworzony został w dniu 2 września 1939 r. jako „Obóz Jeńców Cywilnych Stutthof” /niem. Zivil-Gefangen Lager Stutthof/. Załogę i personel stały obozu stanowili członkowie formacji SS. Pierwszymi więźniami byli Polacy z Pomorza. Na terenie obozu i w jego pobliżu dokonywano pojedynczych i masowych zabójstw, zwłaszcza członków gdańskiej polonii, działaczy społecznych i narodowych, inteligencji i duchowieństwa.

Na polecenie Himmlera od stycznia 1942r. obóz Stutthof wszedł do systemu obozów koncentracyjnych. Obóz stale rozbudowywano. Wybudowano piec krematoryjne oraz specjalny bunkier do masowego uśmiercania ludzi przy użyciu gazu. Oprócz obozu głównego istniały jego podobozy, filie i komanda robocze na terenie od Rygi po Police k. Szczecina. Umieszczani w KL Stutthof więźniowie pochodzili z różnych państw Europy. Najwięcej było Polaków. W styczniu 1945 r. liczba więźniów obozu głównego podobozów wynosiła 60.000 osób. Ogółem przez obóz Stutthof według ewidencji więźniów przeszło 110.000 osób. Liczbę zabitych w obozie szacuje się na około 63 do 65 tysięcy osób (w tym 28 tys. Żydów).

Więźniowie ginęli w wyniku planowych zabójstw z przyczyn politycznych lub rasowych poprzez rozstrzelanie, powieszenie, uśmiercenie w komorze gazowej, wstrzykiwanie fenolu, a także w wyniku stworzenia w obozie ekstremalnych warunków bytowych i ciężkiej pracy, okrutnego traktowania, chorób i braku opieki lekarskiej. W okresie od 25 stycznia 1945r. przeprowadzona została ewakuacja więźniów KL Stutthof, podczas której dopuszczono się licznych zabójstw, a duża ilość ewakuowanych zginęła w wyniku mrozu, głodu, wycieńczenia i złego stanu zdrowia. W dniu 9 maja 1945 r. do obozu wkroczyły jednostki armii sowieckiej zastając tam tylko 140 więźniów.

Śledztwo niniejsze ma charakter zbiorczy i kompleksowy. W aktach sprawy gromadzone są materiały odrębnych postępowań karnych w sprawach o zbrodnie na więźniach tego obozu oraz materiały archiwalne wytypowane w wyniku kwerend. Aktualnie przeprowadzane są oględziny 60 teczek materiałów archiwalnych związanych z prowadzonymi postępowaniami w sprawach obozu Stutthof. Ujawniono i włączono do akt nowe protokoły przesłuchań świadków - pokrzywdzonych oraz informacje i kopie orzeczeń nadesłane w przeszłości przez niemieckie organy wymiaru sprawiedliwości w sprawie przeciwko Fritzowi Breier'owi i podobozu w Krzemieniewie k. Nowego Miasta Lubawskiego. Odnaleziono wykazy osób zatrudnionych w obozie Stutthof w pierwszym okresie jego funkcjonowania jako obóz policji niemieckiej w Gdańsku /niem. Zivil-Gefangen Lager Stutthof/. Przesłuchiwanie są nowi świadkowie. Wyrok Sądu Krajowego w Itzehoe w Niemczech z dnia 17 sierpnia 2023 r. w sprawie przeciwko byłej funkcjonariuszce KL Stutthof - Irmgard F. według ostatniej informacji tego sądu nie jest jeszcze prawomocny.

Czynności śledztwa mają na celu ustalenie możliwie pełnej listy osób pokrzywdzonych, zweryfikowanie danych członków załogi obozu, ustalenie okoliczności zabójstw i masowej eksterminacji więźniów oraz ogólnego funkcjonowania w niemieckiego obozu koncentracyjnego Stutthof.

3. Śledztwo w sprawie zbrodni nazistowskich stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości popełnionych przez funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej w dniach 8 i 29 września 1939 roku w Gdańsku, polegających na wydaniu z przyczyn politycznych, militarnych, rasowych, światopoglądowych, z naruszeniem elementarnych zasad sprawiedliwości wyroków przez Wojenny Sąd Polowy „Grupy Eberhardta” i skazaniu na kary śmierci 38 obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku – zbrodni popełnionych przez prokuratora i sędziów idących na rękę władzy państwa

niemieckiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, to jest o przestępstwa z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. z 1946 r., Nr 69, poz. 377, jednolity tekst, z późniejszymi zmianami) w zb. z art. 124 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2018. 2032 tekst jednolity z późn. zm.) (S 56.2019.Zn).

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni nazistowskich stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości popełnionych przez funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej w dniach 8 i 29 września 1939 roku w Gdańsku, polegających na wydaniu z przyczyn politycznych, militarnych, rasowych, światopoglądowych, z naruszeniem elementarnych zasad sprawiedliwości wyroków przez Wojenny Sąd Polowy „Grupy Eberhardta” w składzie: dr Kurt Bode - przewodniczący, sędzia o nazwisku Schimmelpfennig (najprawdopodobniej Max Schimmelpfennig) i nieznanymi trzeci sędzia, przy udziale prokuratora dr Hansa Wernera Giesecke i skazaniu na kary śmierci 38 obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku - zbrodni popełnionych przez ww. prokuratora i sędziów idących na rękę władzy państwa niemieckiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, to jest o przestępstwa z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego w zb. z art. 124 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Sprawę założenia w WMG polskiej służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej szczegółowo regulowały: art. 29 (rozdział IV) umowy polsko-gdańskiej z 28 czerwca 1919 r. oraz art. 149 - 168 umowy polsko-gdańskiej z 24 października 1921 roku. Na podstawie powyższych umów na terenie WMG utworzono trzy polskie urzędy pocztowe, których działalność była niezależna od wpływu gdańskiego zarządu pocztowego. Jeden z wyżej wymienionych urzędów został utworzony w budynku byłego szpitala garnizonowego przy placu Heweliusza i od 1926 roku nosił nazwę „Polski Urząd Pocztowo -Telegraficzny nr 1 w Gdańsku”.

W związku z faszyzacją Wolnego Miasta Gdańska, która postępowała systematycznie od 1930 roku, mniejszość polska zamieszkująca ten teren była w coraz większym stopniu prześladowana, dochodziło do aresztowań i pobić Polaków oraz prób paraliżowania pracy polskich urzędów i instytucji. Gdy późnym latem 1939 roku coraz wyraźniej odczuwane było niebezpieczeństwo wybuchu wojny polsko-niemieckiej Polacy przystąpili do umacniania i uzbrajania swoich enklaw w Wolnym Mieście Gdańsku na wypadek niemieckiej inwazji. Do kwietnia 1939 roku komórką samoobrony Poczty Polskiej w Gdańsku kierował [Alfons Flisykowski](#). Większość pocztowców należało do tajnej organizacji [Związku Strzeleckiego](#), której członkowie byli szkoleni na kursach w Polsce.

Od kwietnia 1939 roku dowodzenie obroną Poczty Polskiej na wypadek niemieckiego ataku przejął ppor. [Konrad Guderski](#), który został przysłany do Gdańska przez Sztab Główny [Wojska Polskiego](#). W połowie sierpnia załogę poczty wzmocniono dziesięcioma pracownikami, którzy zostali oddelegowani z placówek pocztowych z [Gdyni](#) i [Bydgoszczy](#). Pracownikom urzędu wydano rozkaz, by bronili gmachu Poczty przez sześć godzin, zanim na miejsce dotrą regularne oddziały

Wojska Polskiego. Rozkaz ten został odczytany pracownikom poczty wieczorem 31 sierpnia 1939 roku przez jego dyrektora Jana Michonia. W tym momencie w budynku poczty znajdowało się łącznie 58 osób (w tym: dozorca budynku: Jan Piepka oraz jego żona i ich 10-letnia wychowanica).

W dniu 1 września 1939 roku o godz. 4.00 Niemcy przygotowując się do ataku na Poczta Polską w Gdańsku odcięli dopływ prądu do budynku oraz pozbawili go połączenia telefonicznego i telegraficznego. Czterdzieści pięć minut później, wraz z rozpoczęciem ostrzału polskiej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na [Westerplatte](#) przez pancernik [Schleswig - Holstein](#) Niemcy przystąpili do szturm na budynek polskiej poczty. W pierwotnym planie atak miał zostać przeprowadzony przy użyciu gdańskich sił policyjnych pod dowództwem komendanta gdańskiej policji porządkowej – Williego Bethke oraz oddziałów paramilitarnych: [SS Wachsturmbann „Eimann”](#) i [SS-Heimwehr Danzig](#), jednak niespodziewany opór jaki podczas pierwszej próby szturm na budynek stawili broniący się pocztowcy zmusił pułkownika Bethke do zwrócenia się z prośbą o wsparcie do gen. Friedricha Eberhardta, dowódcy tzw. Grupy Eberhardta, czyli formacji składającej się z różnych niemieckich oddziałów policyjnych i wojskowych stacjonujących na terenie Wolnego Miasta Gdańska, podporządkowanych dowództwu niemieckiej 3 Armii.

Generał - major Eberhardt postanowił udzielić pomocy Bethkemu przydzielając mu haubicę polową oraz oddział saperów. Pomimo wsparcia artyleryjskiego drugi atak niemiecki również zakończył się niepowodzeniem. Około godz. 15.00 niemiecki dowódca zarządził przerwę w szturmie i dał pocztowcom dwie godziny na kapitulację. W tym czasie niemieccy saperzy wykonali podkop pod ścianą poczty, w którym założyli 600-kilogramowy ładunek wybuchowy. Po upływie ultimatum ładunek został odpalony, burząc część ściany budynku, a oddziały niemieckie przy wsparciu artylerii ruszyły do szturm zajmując część budynku. Około godz. 18.00 pod Poczta sprowadzono motopompy, przy pomocy których wpompowano do piwnic [benzynę](#), a następnie ją podpalono. W wyniku tych działań żywcem spłonęło prawdopodobnie pięciu pocztowców (Brunon Marszałkowski, Stanisław Rekowski, Bronisław Szulc i dwaj niezidentyfikowani). Sześcioro Polaków, wskutek potwornych oparzeń, zmarło w ciągu kilku następnych dni i tygodni. Byli wśród nich Jan Pipka i jego przybrana córka – Erwina Barzychowska.

O godz. 19.00 strona polska podjęła decyzję o kapitulacji. Jako pierwszy z płonącego budynku wyszedł dyrektor [Jan Michoń](#), który mimo, że niósł białą flagę, został przez Niemców zastrzelony. Wychodzący za nim naczelnik poczty Józef Wąsik został najpierw podpalony miotaczem płomieni, a następnie zastrzelony. Z budynku udało się uciec sześciu pocztowcom. Dwóch z nich: Franciszka Mionskowskiego oraz rannego Alfonsa Flisykowskiego aresztowano 2 września 1939 roku i osadzono w więzieniu wraz z innymi, pozostała czwórka (Andrzej Górski, Franciszek Mielewczyk, Władysław Milewczyk i Augustyn Młyński) zdołała uciec i przeżyć wojnę. Aresztowanych umieszczono w budynku dawnej Victoria-Schule (28 osób), a ranni i poparzeni (16 osób) trafili do więziennego szpitala gestapo utworzonego na terenie gdańskiego szpitala miejskiego (z tej grupy 6 osób zmarło). Pocztowców więziono m.in. w obozie jeńców wojennych „Grupy Eberhardta” na Biskupiej Górze i areszcie garnizonowym przy ulicy Kurkowej.

Obrońcy Poczty byli sądzeni w dwóch procesach (8 września i 29 września) przez Wojenny Sąd Polowy „Grupy [Eberhardta](#)” w składzie: dr Kurt Bode – przewodniczący, sędzia o nazwisku Schimmelpfennig (najprawdopodobniej Max Schimmelpfennig) oraz nieznany z nazwiska sędzia w roli ławnika. Protokolantem był Helmuth von Zelewski, inspektor sądownictwa polowego. W rozprawach brał również udział w roli oskarżyciela dr Hans Werner Giesecke. Pocztowcom zarzucono, że brali udział w działaniach partyzanckich, który to czyn zgodnie z art. 3

Rozporządzenia z 17 sierpnia 1938 r. o szczególnych przepisach karnych na okres wojny i stanu wyjątkowego był zagrożony karą śmierci.

Radca sądu wojennego „Grupy Eberhardta” – dr Giesecke uzasadniając zarzuty przedstawione aresztowanym obrońcom Poczty powoływał się na rzekomą wypowiedź jednego z nich – Alfonsa Flisykowskiego, który w czasie przesłuchania zapytany o to, czy wiedział, że uczestnicząc jako osoba cywilna w walce przeciwko oddziałom wojskowym bierze tak naprawdę udział w działaniach partyzanckich (partyzant, wolny strzelec, niem. *Freischärler*, franc. *francs-tireurs*) stwierdził, że jeżeli jako działania partyzanckie rozumie się walkę, w której uczestniczą ochotnicy, a obrońcy Poczty nimi byli, to zarzut ten wydaje się słuszny.

Obie rozprawy zakończyły się wyrokami skazującymi wszystkich podsądnych na kary śmierci. W czasie pierwszej rozprawy na najwyższy wymiar kary skazano 28 pocztowców, pozostałych 10, którzy ze względu na odniesione rany nie mogli brać udziału w pierwszej rozprawie, skazano w drugim terminie. Wyroki wykonano najprawdopodobniej w dniu 5 października 1939 r. około godziny 4.00 na ćwiczebnym poligonie policji gdańskiej na [Zaspie](#). Jedną z osób kierujących egzekucją był SS-[Sturmabführer Max Pauly](#), ówczesny komendant [oboza koncentracyjnego Stutthof](#).

Miejsce egzekucji i pochówku ciał Obrońców Poczty Polskiej nie było znane, aż do dnia 28 sierpnia 1991 roku, kiedy to robotnicy prowadzący prace ziemne przy budowie garaży banku na [osiedlu Zaspie](#), między ulicą Burzyńskiego, a [aleją Jana Pawła II](#), przypadkowo natrafili na ich zbiorowy grób. [Ekshumowane](#) szczątki zostały ponownie pochowane na znajdującym się w pobliżu [Cmentarzu Ofiar Hitlerizmu](#) w Gdańsku, gdzie spoczywają także inne ofiary niemieckich zbrodni z czasów II wojny światowej.

Pocztowcy byli sądzeni w oparciu o przepisy prawa nie obowiązującego wówczas na terenie Wolnego Miasta Gdańska (specjalny wojenny kodeks karny). Przedstawiony polskim pocztowców zarzut udziału w partyzantce również nie mógł być w tym wypadku zastosowany, ponieważ § 3 wyżej wymienionego kodeksu jasno stanowił, że karze podlegają jedynie czyny popełnione na szkodę niemieckich i sprzymierzonych sił zbrojnych, a atak na Poczcie przy placu Heweliusza został przeprowadzony przez niemieckie siły policyjne i oddziały SS. Nawet jeśli w ataku uczestniczyli członkowie „Grupy Eberhardta” (saperzy), to nie czynili tego jako żołnierze Wehrmachtu, lecz jako funkcjonariusze gdańskiej policji krajowej. Składowi sędziowskiemu Wojennego Sądu Wojennego „Grupy Eberhardta” nie zależało na ustaleniu prawdy obiektywnej i wydaniu sprawiedliwego wyroku, a jedynie na szybkim doprowadzeniu do skazania obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku, oskarżając ich o udział w partyzantce.

Działania podjęte przez Niemcy wobec Polski w dniu 1 września 1939 roku bez wypowiedzenia wojny oceniać należy jako napad, a więc zamierzone zajęcie Poczty Polskiej w Gdańsku również należy oceniać jako napad. W dniu 1 września 1939 roku Wolne Miasto Gdańsk jak i cała Polska padły ofiarą agresji w sensie prawa międzynarodowego, złamane zostały postanowienia Traktatu Wersalskiego z 28 czerwca 1919 roku, III Konwencji Haskiej z 18 października 1907 roku i Konwencji Paryskiej zawartej między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem z dnia 9 listopada 1920 roku. Zajmowanie polskiego budynku pocztowego w Wolnym Mieście Gdańsku w drodze ataku zbrojnego policji i SS będącego zbrojnym ramieniem NSDAP nie było niczym usprawiedliwione, ani też uzasadnione „potrzebami wojennymi”. Atak na Poczcie Polską był zatem działaniem bezprawnym w świetle prawa międzynarodowego, jak i prawa obowiązującego w Wolnym Mieście Gdańsku. Pocztowcy podejmując walkę w obronie budynku poczty działali

zgodnie z prawem wewnętrznym jak i międzynarodowym.

Celem śledztwa jest ustalenie pełnego składu Wojennego Sądu Polowego „Grupy Eberhardta”, który w dniach 8 i 29 września 1939 roku skazał na śmierć 38 obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku, a także pozostałych typowanych sprawców zbrodni - funkcjonariuszy wchodzących w skład niemieckich sił policyjnych pod dowództwem komendanta gdańskiej policji porządkowej - Willego Bethke oraz oddziałów paramilitarnych [SS](#) Wachsturmbann „Eimann” i [SS-Heimwehr Danzig](#) uczestniczących w napaści na polską placówkę pocztową.

W toku śledztwa planowane jest również ustalenie danych osób uprawnionych do reprezentacji nie żyjących pokrzywdzonych, a także ustalenie powojennych losów typowanych sprawców zbrodni, będących przedmiotem śledztwa, w tym również uzyskanie informacji co do prowadzonych ewentualnie przeciwko tym osobom postępowań karnych na terenie Niemiec.

W toku śledztwa realizowane są czynności zmierzające do ustalenia możliwie pełnej listy osób uprawnionych do reprezentacji nie żyjących osób pokrzywdzonych, czynności przesłuchania w charakterze świadków osób posiadających wiedzę w sprawie.

Przeprowadzone zostały również kwerendy archiwalne mające na celu ustalenie pełnego składu Wojennego Sądu Polowego „Grupy Eberhardta”, który w dniach 8 i 29 września 1939 roku skazał na kary śmierci 38 obrońców Poczty Polskiej.

Zakończone zostały czynności oględzin z udziałem tłumacza przysięgłego języka niemieckiego dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, sporządzonych w języku niemieckim, celem wytypowania dokumentacji mającej znaczenie dla prowadzonego śledztwa i wytypowane dokumenty mające znaczenie dla prowadzonego śledztwa, zostały przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego języka niemieckiego.

Z uwagi na istniejące zagrożenie epidemiologiczne czynności procesowe w postaci przesłuchań w charakterze świadków osób uprawnionych do reprezentacji nie żyjących osób pokrzywdzonych, które chwilowo zostały wstrzymane, obecnie z uwagi na złagodzenie ograniczeń związanych z epidemią, kontynuowane są.

Sporządzono wniosek o pomoc prawną skierowany do Centralnej Placówki Wymiaru Sprawiedliwości w Ludwigsburgu celem ustalenia czy w archiwach federalnych lub w archiwach prokuratur przy sądach krajowych przechowywane są akta postępowania Wojennego Sądu Polowego „Grupy Eberhardta” wraz z wyrokami zapadłymi przeciwko obrońcom Poczty Polskiej w Gdańsku o sygnaturze St.L 42/39, a także celem ustalenia miejsca przechowywania dokumentów dotyczących funkcjonariuszy III Rzezy Niemieckiej, co do których ustalono, iż mają związek z prowadzonym postępowaniem.

Obecnie oczekuje się na realizację wniosku o pomoc prawną skierowanego do Centralnej Placówki Wymiaru Sprawiedliwości w Ludwigsburgu

Dodatkowo prowadzone są czynności mające na celu zgromadzenie materiału dowodowego potwierdzającego przyjętą hipotezę, powodującą konieczność skorygowania ustaleń faktycznych w sprawie, zgodnie z którą w składzie Wojennego Sądu Polowego „Grupy Eberhardta”, który sądził polskich pocztowców nie zasiadał, jak mylnie początkowo przyjęto, dr Hans Wolfgang Schimmelpfennig, lecz najprawdopodobniej Max Schimmelpfennig - major policji ochronnej (Schutzpolizei) w Wolnym Mieście Gdańsku.

Uzyskano odpowiedź z Centralnej Placówki Wymiaru Sprawiedliwości w Ludwigsburgu na wniosek o pomoc prawną, uzyskano tłumaczenie jej treści na język polski. W związku z informacjami zawartymi w odpowiedzi zwrócono się do Archiwum Federalnego - Archiwum Wojskowego we Freiburgu z wnioskiem o przeprowadzenie kwerendy archiwalnej mającej na celu ustalenie, czy akta postępowania Wojennego Sądu Polowego „grupy Eberhardta” wraz z wyrokami zapadłymi przeciwko polskim pocztowcom przechowywane są w tym archiwum, bądź też w innych archiwach federalnych lub w archiwach prokuratur przy sądach krajowych. Uzyskano odpowiedź z Archiwum Federalnego - Archiwum Wojskowego we Freiburgu, która nie wniosła istotnych informacji mających znaczenie dowodowe w sprawie. Zwrócono się do Prokuratury w Lubece z wnioskiem o pomoc prawną celem uzyskania uwierzytelnionych kserokopii z akt sprawy Prokuratury przy Sądzie Krajowym w Lubece o sygn. 2 Js 394/66 - protokołów przesłuchań wszystkich świadków z tego postępowania oraz decyzji procesowych kończących postępowanie. Ponadto zwrócono się o udzielenie informacji, czy Prokuratura w Lubece posiada w swych zasobach archiwalnych akta postępowania Prokuratury przy Sądzie Krajowym w Bremie o sygn. 10 a Js 87/70 zawierające zeznania świadków - w tym Kurta Bode z 1961 roku złożone przed Sądem Rejonowym w Mölln oraz dr Hansa Wernera Giesecke złożone przed Sądem Rejonowym we Frankfurcie.

Uzyskano odpowiedź z Prokuratury w Lubece, zgodnie z którą wniosek o pomoc prawną przekazany został do Centralnej Placówki Wymiaru Sprawiedliwości w Ludwigsburgu, jako że po upływie terminów przechowywania wnioskowane materiały zostały przekazane do tej jednostki. Zgodnie z odpowiedzią uzyskaną z Centralnej Placówki Wymiaru Sprawiedliwości w Ludwigsburgu, akta, o które zwrócono się, o sygn. 2 Js 394/66 znajdują się w tej jednostce są jedynie w formie wyciągów, kompletne zaś akta postępowania Prokuratury w Lubece znajdują się w Archiwum Krajowym Szlezwika Holsztyna. Co do miejsca przechowywania pozostałych akt, o które zwrócono się Centralna Placówka Wymiaru Sprawiedliwości w Ludwigsburgu nie posiada wiedzy.

Powołano biegłego - dr hab. nauk humanistycznych z zakresu historii celem przeprowadzenia kwerendy archiwalnej w zasobach Archiwum Federalnego w Berlinie.

Powołano tłumacza przysięgłego języka niemieckiego celem przetłumaczenia pisma adresowanego do Archiwum Federalnego - Archiwum Wojskowego we Freiburgu.

Po przeprowadzonej kwerendzie archiwalnej w zasobach Archiwum Federalnego w Berlinie oraz po uzyskaniu odpowiedzi z Archiwum Federalnego - Archiwum Wojskowego we Freiburgu podjęta zostanie decyzja co do ewentualnej konieczności zwrócenia się do innych archiwów, w tym do Archiwum Krajowego Szlezwika Holsztyna.

Przeprowadzono we współudziale z biegłą - dr hab. nauk humanistycznych z zakresu historii kwerendę archiwalną w zasobach Archiwum Federalnego w Berlinie (Bundesarchiv Berlin/Bundesarchiv Berlin Reinickendorf) w celu odnalezienia dokumentów mających znaczenie dla prowadzonych śledztw - kwestionariuszy przynależności do NSDAP, SS, kart przebiegu służby w Wehrmachcie w tym w Naczelnym Dowództwie Sił Zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht „OKW”), w organach Policji, RSHA, itp. dotyczących ustalonych funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej na terenie Okręgu Gdańsk - Prusy Zachodnie. Uzyskano od biegłej ekspertyzę z przeprowadzonej kwerendy. W toku kwerendy oraz bezpośrednio po jej zakończeniu zamówione zostały materiały archiwalne mające znaczenie dowodowe dla prowadzonego śledztwa - powołano tłumaczy języka niemieckiego celem przetłumaczenia ich treści na język polski. Uzyskano

przedmiotowe tłumaczenia i dokonano ich analizy. Ponadto zwrócono się do Archiwum Federalnego - Archiwum Wojskowego we Freiburgu o kserokopie akt personalnych Maxa Schimmelpfenniga, zaś do Federalnego Archiwum Wojskowego we Freiburgu o kserokopie akt personalnych Hansa Wernera Giesecke, sygn. PERS 6/4110, które uzyskano.

Uzyskano z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie materiały archiwalne o sygn. IPN GK 912/871t. 1- 7 (Zbiór fotokopii GKBZH w Polsce - dokumentacja dotycząca zbrodni sądowej popełnionej przez funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej na obrońcach Poczty Polskiej w Gdańsku we wrześniu 1939r. z prywatnego archiwum dr Dietera Schenka). Materiały sporządzone zostały w przeważającej większości w języku niemieckim i obecnie są przedmiotem cyklicznych oględzin z udziałem tłumacza przysięgłego języka niemieckiego, celem wyselekcjonowania ich przydatności dowodowej dla prowadzonego postępowania. Wybrane w toku oględzin dokumenty stanowią przedmiot tłumaczeń pisemnych powoływanych w sprawie tłumaczy przysięgłych.

Uzyskano z Archiwum Federalnego - Archiwum Wojskowego we Freiburgu materiały archiwalne dotyczące Maxa Schimmelpfenniga. Dokonano ich tłumaczenia na język polski. Jednocześnie Archiwum Federalne we Freiburgu poinformowano, iż zapytanie w sprawie tej dokumentacji przekazane zostało również do Archiwum Federalnego w Berlinie - Lichterfelde, które udzielił dodatkowej odpowiedzi. W wyniku pogłębionej kwerendy przeprowadzonej przez Archiwum Federalne w Berlinie - Lichterfelde uzyskano dodatkowe materiały archiwalne dotyczące Maxa Schimmelpfenniga - dokumenty ze zbiorów Głównego Urzędu Policji Porządkowej oraz zbiory dokumentów personalnych. Jak wynika z całości zgromadzonych materiałów dotyczących Maxa Schimmelpfenniga, został on mianowany w 1937 roku do stopnia majora Schutzpolizei Rzeszy i oddelegowany do służby w Gdańsku. Nie ujawniono jednak w nich treści wskazujących na udział Maxa Schimmelpfenniga w Wojennym Sądzie Polowym „Grupy Eberhardta”, który skazał na kary śmierci 38 obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku.

Ponadto uzyskano dokumentację archiwalną znajdującą się w zasobach Federalnego Archiwum Wojskowego we Freiburgu - akta personalne Hansa Wernera Giesecke, którą poddano analizie.

Kontynuowane są sukcesywnie oględziny z udziałem tłumacza przysięgłego języka niemieckiego materiałów archiwalnych o sygn. IPN GK 912/871. t. 1 - 7 celem wyselekcjonowania dokumentów mających znaczenie dowodowe dla prowadzonego postępowania i przetłumaczenia ich treści na język polski.

4. Śledztwo w sprawie zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości polegającej na zabójstwie w nieustalonym dniu na początku II wojny światowej na Westerplatte nieustalonych żołnierzy narodowości polskiej przez osoby idące na rękę władzy państwa niemieckiego, tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego w zw. z art. 3 - Ustawy z dnia 18.12.1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (S 68.2019.Zn)

W wyniku prac archeologicznych prowadzonych przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku na obszarze wpisanym do rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku jako Pole Bitewne Westerplatte w dniu 23 września 2019r. ujawniono szczątki ludzkie.

Czynności procesowe na terenie Westerplatte prowadzone były w okresie od 24 września do 14 listopada 2019r. Zadaniem prokuratora było dokonanie oględzin miejsca ujawnionych szczątków ludzkich oraz utrwalenie za pomocą aparatu fotograficznego i kamery cyfrowej prowadzonych czynności, nadzorowanie z udziałem biegłych procesu oczyszczania i podejmowania szczątków ludzkich i w konsekwencji podejmowanie szczątków oraz dokonanie ich zewnętrznych oględzin zarówno w jamie grobowej jak i specjalnie przygotowanym stole oględzinowym na miejscu.

W trakcie prac ujawniono i zabezpieczono ludzkie szczątki pochodzące od 9 osób. Szczątki te były w stanie całkowitego zeszkieletowania, ułożone w różny sposób i w różnym usytuowaniu dokonanego przez archeologów wykopu.

Szcątki na polecenie prokuratora przekazano do dalszych szczegółowych badań medyczno - sądowych i genetycznych do Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. W trakcie tych prac ustalona będzie kompletność szczątków ludzkich poddanych oględzinom, ustalone zostaną cechy antropologiczne ujawnionych szkieletów takich jak płeć, wzrost, wiek w chwili śmierci i inne cechy szczególne danej osoby. Także dokonane zostaną szczegółowe badania mające na celu ustalenie charakteru obrażeń, ustalenia mechanizmu ich powstania i określenie przyczyny śmierci.

W toku czynności procesowych oraz prowadzonych przez pracowników Muzeum II Wojny Światowej prac archeologicznych przy szczątkach ludzkich ujawniono elementy umundurowania i wyposażenia używanego przez polskich żołnierzy we wrześniu 1939r. Ujawnione guziki wojskowe, buty czy inne elementy polskiego umundurowania wojskowego oraz amunicja i inne elementy uzbrojenia wskazują, iż szczątki te należą od poległych członków załogi Westerplatte. Wstępne badania medyczno - sądowe i antropologiczne wskazały zaś nadto, iż były to osoby płci męskiej, w zdecydowanej większości były to osoby poniżej 30 roku życia. Ujawnione szkielety 9 osób były niemal kompletne, z wyjątkiem pierwszego ujawnionego. Większość szkieletów posiadały rozległe uszkodzenia, które wskazują na działanie urazu z bardzo dużą siłą. Uszkodzenia kości niektórych szkieletów, obecność wbitych w nich odłamów skorodowanego metalu wskazują na uraz odłamkowy w następstwie eksplozji materiałów wybuchowych. Charakter stwierdzonych uszkodzeń kości wskazuje na urazy odłamkowe i/lub urazy wynikające z zawalenia się budynku.

W toku śledztwa wykonano z udziałem zespołu biegłych z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie oraz biegłych z zakresu medycyny sądowej i diagnostyki obrazowej z Gdańska oględziny zewnętrzne ujawnionych szczątków ludzkich.

Powołany zespół biegłych z Gdańska z zakresu medycyny sądowej, radiologii i archeologii w swojej opinii podejmują się próby rekonstrukcji zdarzenia, w wyniku którego doszło do śmierci pokrzywdzonych w oparciu o stwierdzone uszkodzenia kości, mechanizmów ich powstania oraz wyniki przeprowadzonych badań archeologicznych i dane historyczne.

W ramach śledztwa dotarto do kilkadziesiątu osób - krewnych żołnierzy poległych na Westerplatte, które mieszkają na terenie całej Polski i pobrano materiał porównawczy do badań DNA.

W oparciu o zgromadzony w toku śledztwa materiał porównawczy w wyniku prac zespołu

biegłych genetyków sądowych pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Ossowskiego udało się zidentyfikować 6 żołnierzy poległych na Polu Bitewnym Westerplatte.

W wyniku przeprowadzonej przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku ekshumacji na terenie Cmentarza Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte ustalono, iż ekshumowane szczątki ludzkie nie należały do polskiego obrońcy Westerplatte – kpr. Andrzeja Kowalczyka tylko do żołnierza narodowości niemieckiej. Z terenu cmentarza Srebrzysko w 1992r. nie podjęto szczątków ludzkich należących do Andrzeja Kowalczyka. Z zachowanej dokumentacji cmentarnej wynikało natomiast, iż szczątki kpr. Kowalczyka zostały pochowane w grobie nr 344 na kwaterze zmarłych dzieci w jednym grobie ze szczątkami nieznaney osoby zabitej w tym samym czasie na terenie zajezdni tramwajowej w Gdańsku – Wrzeszczu.

Przeprowadzono na terenie cmentarzy w całej Polsce prace ekshumacyjne, podczas których pobrano do dalszych badań genetycznych materiał kostny od zmarłych krewnych poległych żołnierzy.

W toku śledztwa dokonano oględzin ruin wartowni nr 3 - miejsca śmierci pokrzywdzonego Konstantego Jezierskiego w celu stwierdzenia czy na terenie poddanym oględzinom znajdują się ślady mogące mieć związek z jego śmiercią. W toku czynności bieli zastosowali luminol dzięki któremu możliwe jest odnajdywanie śladów krwi. W wyniku spryskania wnętrza wartowni nr 3 roztworem luminolu zaobserwowano świecące ślady prawdopodobnie krwi. Wykonano z trzech miejsc wymazy do dalszych badań genetycznych.

5. Śledztwo w sprawie zabójstw dokonanych nieustalonego dnia w kwietniu 1944r. w miejscowości Białuty w powiecie działdowskim co najmniej 8 osób przez osoby idące na rękę władzy państwa niemieckiego – funkcjonariuszy Gestapo i innych hitlerowskich funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej, tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego w zw. z art. 3 ustawy z dn.18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej- Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (S 71.2019.Zn).

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku podjęła z zawieszenia śledztwo byłej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w sprawie „przeciwko Hermanowi Herzowi o zabójstwo ludności cywilnej w czasie od 1944 – 1945 na terenie województwa olsztyńskiego”. Asumptem do prowadzonego w latach 70 ubiegłego wieku śledztwa były przekazane Okręgowej Komisji wyciągi z Biuletynów: „Niemcy Zachodnie” nr 10/114 z dnia 9 marca 1966r. oraz „GKBZH w Polsce” nr X z 1958 roku z których wynikało, że począwszy od 1942r. została zarządzona przez Główny Urząd Bezpieczeństwa III Rzeszy akcja odkopywania dawnych grobów masowych i spalania wydobytych zwłok. W kwietniu 1944 w lesie koło Bałut została przeprowadzona jedna z takich akcji, część zakopanych zwłok ostała wydobyta przez więźniów z obozu działdowskiego i spalona. Nieustalona liczba więźniów, którzy wykonywali tę pracę zostało zabitych po jej zakończeniu. Nadto z artykułu zamieszonego w ZAP nr 10/114 ujawniono informację, iż w dniu 7 lutego 1966r. przed sądem niemieckim we Fryburgu zakończył się proces Hermana Herza, byłego oficera SS oskarżonego o udział w w/w zbrodni. Postępowanie zawieszono w dniu 18 lutego 1972r. wobec stwierdzenia, że „niemożności ujęcia Hermana Herz. –

przebywa na terytorium NRF.”

W toku śledztwa, pod koniec października 2019r. Naczelnik gdańskiego pionu śledczego IPN wraz z grupą biegłych i specjalistów z zakresu archeologii i antropologii przeprowadził czynności ekshumacyjne. W wyniku prac prokuratora IPN odnaleziono szczątki kostne co najmniej 50 osób, wydobyto około 1,5 tony prochów ludzkich, szereg fragmentów nadpalonych kości pochodzących od co najmniej kilkuset osób i ponad ćwierć tysiąca artefaktów. Odnalezione przedmioty to przede wszystkim: szkaplerze i inne medaliki katolickie, łyżki, noże i ręcznie wykonane przez więźniów obozu krzyżyki, obrączki, pierścionki, różaniec i jego elementy, fragmenty okularów, buty i ich elementy, spinki do włosów, sprzączki od pasków i szelek, szczoteczka do zębów, przedwojenne monety polskie różnego nominału, szereg guzików w tym z orłem w koronie, pociski i łuski, klucze i wiele innych przedmiotów osobistych należących do ofiar obozu w Działdowie.

W toku śledztwa Naczelnik gdańskiego pionu śledczego IPN wraz z grupą biegłych i specjalistów z zakresu archeologii i antropologii pod kierunkiem dr hab. Andrzeja Ossowskiego z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie dokonał przełomowego odkrycia miejsca zdeponowania szczątków ludzkich co najmniej 8 tysięcy ofiar niemieckiego terroru. Ujawniono prawie 17 ton prochów ludzkich.

Prowadzone prace archeologiczne rozwiewają wątpliwości co do minimalnej liczby ofiar niemieckiego obozu w Działdowie. Nadal bowiem są stawiane pytania, ile faktycznie osób pomordowano w obozie w Działdowie. Liczba zamordowanych oscyluje pomiędzy 1 a 30 tysiącami osób. Odkrycie 17 ton prochów ludzkich wskazuje na co najmniej 8 tysięcy osób pomordowanych w obozie w Działdowie.

W toku prac odnaleziono również szereg przedmiotów osobistych wskazujących, iż należały one do ofiar obozu w Działdowie, narodowości polskiej i wyznania katolickiego. Większość przedmiotów to rzeczy osobiste, pozostałości odzieży i obuwia, nie posiadające wartości majątkowej. Ekshumowane zwłoki musiały być ograbione przed ich wrzuceniem na stos.

W trakcie dalszych badań ustalone będą metody jakimi posługiwały się siły niemieckie w celu ukrycia swoich zbrodni, ustalona zostanie minimalna liczba ofiar, których ciała próbowano zniszczyć, podjęta zostanie również próba ustalenia mechanizmu zadania śmierci. Wybrane fragmenty kostne wytypowane będą do badań DNA.

6. Śledztwo w sprawie zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości polegającej na dokonaniu w styczniu 1945 r. w Chojnicach masowego zabójstwa ponad 100 osób narodowości polskiej przez osoby idące na rękę władzy państwa niemieckiego, tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego w zw. z art. 3 - Ustawy z dnia 18.12.1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (S 79.2020.Zn).

W dniu 1 czerwca 2021 r. rozpoczną się w Chojnicach prace związane z pierwszym etapem ekshumacji i badań archeologicznych nieujawnionego grobu ofiar zbrodni niemieckich z okresu II wojny światowej.

Asumptem do rozpoczętych prac były wyniki działań zespołu biegłych z Fundacji Przyjaciół

Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk kierowanych przez dr. Dawida Kobiałkę. Fundacja prowadziła w 2020 roku prace archeologiczne na terenie Chojnic. Głównym zadaniem projektu było odnalezienie materialnych śladów związanych z drugowojennymi zbrodniami popełnionymi na północnych obrzeżach miasta. Prace realizowano od 9 maja do 15 grudnia 2020 roku. W ramach tego projektu prowadzono nie tylko działania archeologiczne, ale także zbierano relacje świadków. Badania archeologiczne polegały na przeprowadzeniu prospekcji geofizycznej i powierzchniowej przy użyciu wykrywaczy metali. Założono także wykopy sondażowe w miejscach wytypowanych jako potencjalne lokalizacje, w których dokonano zbrodni. Ujawniono szereg łusek od karabinu systemu Mauser oraz innych artefaktów, takich jak: rzeczy osobiste ofiar, guziki bieliźniane, monety. 13 czerwca 2020 roku podczas badań natrafiono na spalone szczątki ludzkie. Kości znaleziono na powierzchni ziemi. Miejsce zbrodni nie zostało do tej pory odnalezione, ponieważ jest to teren podmokły, porośnięty wysoką roślinnością. Na podstawie przestrzennej dokumentacji ujawnionych artefaktów ustalono prawdopodobne wymiary miejsca egzekucji oraz lokalizację stosu, na którym palono ciała ofiar. Wraz z kośćmi zabezpieczono fragmenty spalonego drewna, które posłużyło do budowy tego stosu.

Na podstawie wyników analiz przeprowadzonych przez biegłych stwierdzono, że ujawniony obiekt prawdopodobnie stanowi miejsce egzekucji i spalania zwłok ponad stu osób narodowości polskiej.

W wyniku kwerendy archiwalnej prowadzonej przez historyka IPN - dr. Dariusza Burczyka - ustalono, iż w wyniku badań archeologicznych odkryto prawdopodobne miejsce, w którym pod koniec stycznia 1945 r. Niemcy zamordowali kolumnę więźniów z więzienia Gestapo w Bydgoszczy. Niemcy na terenie określanym obecnie Doliną Śmierci zabili bliżej nieokreśloną liczbę ludzi, a ich ciała spalono. „Kolumna ewakuacyjna”, która pod koniec stycznia 1945 r. dotarła do Chojnic, złożona była w głównej mierze z osób aresztowanych przez Gestapo pod koniec 1944 r. i na początku 1945 r. m.in. na terenie Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia. Ustalono prawdopodobną listę osób, które zostały zamordowane w styczniu 1945 r. w Chojnicach. Na chwilę obecną zawiera ona dane około 120 osób.

Zgodnie z instrukcją Wilhelma Koppego, wyższego dowódcy SS i policji (niem. Höhere SS und Polizei Führer, HSSPF) w Generalnej Guberni, wydaną dnia 20 lipca 1944 r., więźniowie przebywający w niemieckich więzieniach, które mogły zostać zajęte przez zbliżające się oddziały sowieckie, mieli zostać ewakuowani bądź zlikwidowani. Zwłoki rozstrzelanych Koppe kazał palić, dopuszczano także wysadzanie w powietrze całych budynków więziennych wraz z przebywającymi w nich osadzonymi. W swojej instrukcji Koppe zaznaczał, że więźniowie nie mogą zostać wyzwoleni. Według historyka profesora Czesława Madajczyka podobne instrukcje wydano także dla pozostałych okupowanych terenów polskich oraz znajdujących się na nich więzień. Według profesora w 1945 r. „w lesie pod Chojnicami zamordowano około 1,5 tys. więźniów z likwidowanych obozów”.

Połączone prace pionu śledczego IPN, Fundacji i IAE PAN doprowadziły do pierwszych sukcesów. W wyniku analizy zgromadzonych dla potrzeb śledztwa archiwaliów ujawnionych w trakcie tej kwerendy, ustalono, że jedna z dwóch obrączek odnalezionych w zeszłym roku przez zespół dr. Dawida Kobiałki w chojnickiej Dolinie Śmierci należała do Ireny Szydłowskiej z d. Nickel, urodzonej 22 czerwca 1919 r. w Grudziądzu, córki Antoniego i Marianny z d. Sichmüller/Sichmoeller, żony Cyryła Szydłowskiego. Świadczą o tym wygrawerowane na jej powierzchni inicjały męża (C. S.) oraz data ich ślubu: 20 października 1938 r. [w Grudziądzu]. Na podstawie zebranych zeznań świadków ustalono, że Irena Szydłowska została aresztowana przez funkcjonariuszy Gestapo w dniu 17 stycznia 1945 r. w Grudziądzu i po kilku dniach, wraz z innymi

zatrzymanymi osobami, została wywieziona w kierunku Bydgoszczy i najprawdopodobniej zamordowana, a jej ciało spalone. O zamordowanej wiemy tylko, że była kurierką Armii Krajowej. W ramach śledztwa zespół dotarł do wnuczek zmarłej, które do dzisiaj nie znały losów swojej babci. Obrączka, jako jedyna pamiątka po zmarłej babci, zostanie zwrócona rodzinie.

W trakcie prac ekshumacyjnych i badań archeologicznych grobu masowego ofiar zbrodni niemieckich z okresu II wojny światowej ujawniono szczątki ofiar zbrodni oraz należące do nich przedmioty osobiste lub ich fragmenty. Łącznie podjęto tonę kości ludzkich i ich fragmentów. Odnaleziono także ponad 4250 artefaktów lub ich elementów, które należały do ofiar w momencie śmierci. Archeologom udało się odkryć m.in. obrączki, pierścionki, sygnety, medaliki z wyobrażeniem Matki Boskiej, krzyżyki, koraliki stanowiące elementy różańców, srebrne zegarki kieszonkowe oraz na rękę, fragmenty obuwia, guziki różnego rodzaju, okulary, łyżki, sztuczne zęby. Część z przedmiotów uległa zniszczeniu w wyniku kontaktu z ogniem. Dzięki wykorzystaniu szlamowania (płukania pod bieżącą wodą) całej wydobytej z ziemi wykopu oraz jam grobowych zabezpieczono tak drobne rzeczy należące do pomordowanych jak, np.: fragmenty szpul z zachowanymi nićmi, naparstek, rysiki od ołówków, fragmenty wiecznych piór oraz długopisów, kilkumilimetrowe elementy odzieży i obuwia. Już na podstawie ogromnej ilości pozyskanych rzeczy ofiar jednoznacznie można stwierdzić, że nie były one rabowane przed egzekucją w Dolinie Śmierci, co najwyżej pobieżnie.

Odkryto również prawie 250 łusek i pocisków od niemieckich pistoletów Walther PPK oraz P08 Parabellum, które stanowiły standardowe wyposażenie niemieckich służb policyjnych w trakcie trwania II wojny światowej. Wykorzystanie nowoczesnych metod badań archeologicznych w trakcie prac ekshumacyjnych w Dolinie Śmierci wiązało się także z zabezpieczeniem ponad 100 kilogramów drewna i węgla drzewnych, które stanowiły paliwo użyte do spalenia ciał ofiar mające na celu skuteczne zatuszowanie śladów zbrodni.

Nadto ustalono tożsamość kolejnej osoby zamordowanej przez Niemców w chojnickiej Dolinie Śmierci w styczniu 1945 r. Na podstawie inicjałów oraz daty ślubu, znajdujących się na jednej z obrączek odnalezionych niedawno przez zespół dr. Dawida Kobiałki, historyk gdańskiej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu dr Dariusz Burczyk ustalił, że należała ona do Anny Stołowskiej z d. Walkowskiej, ur. 20 maja 1890 r. w Ryszewie, c. Michała i Stefanii z d. Zielichowskiej, aresztowanej przez grudziądzkie Gestapo w nocy z 16 na 17 stycznia 1945 r. Świadcą o tym wygrawerowane na obrączce inicjały jej męża – Stanisława Stołowskiego i data ich ślubu: 7 września 1915 r. Razem z Anną Stołowską Niemcy zatrzymali wówczas również prawie całą jej rodzinę, czyli wspomnianego męża Stanisława oraz trójkę ich dzieci: Marię, Jana i Jerzego Szczepana. Po aresztowaniu trafili oni do aresztu Gestapo w Grudziądzu, a stamtąd po kilku dniach zostali przewiezieni do Bydgoszczy i wraz z resztą więźniów „ewakuowani” w nieznanym kierunku. W świetle ostatnich ustaleń można uznać, że wszyscy oni zostali następnie doprowadzeni do Chojnic i zamordowani na terenie Doliny Śmierci, a ich ciała spalono w celu zatarcia śladów zbrodni. Z całej rodziny ocalał tylko syn Tadeusz.

W maju 2024 r. na terenie Doliny Śmierci w Chojnicach prokurator wraz z zespołem biegłych podjął kompleksowe czynności procesowe zmierzające do odnalezienia wszystkich ofiar masowych zabójstw dokonanych jesienią 1939 roku na tym terenie przez funkcjonariuszy formacji niemieckich. Tegoroczne działania miały na celu ujawnienie i zbadanie polskich rowów strzeleckich wykopanych przez Wojsko Polskie latem 1939 r. To właśnie te umocnienia polowe od ok. 20 października do końca listopada 1939 r. były wykorzystywane przez Niemców do przeprowadzania masowych egzekucji na mieszkańcach miasta i regionu oraz następnego ukrycia

zwłok w wykopanych już rowach. Z materiałów archiwalnych wynika, że na przestrzeni ponad miesiąca życie straciło kilkaset osób. Byli to przedstawiciele lokalnej inteligencji: duchowni, ziemianie, nauczyciele, urzędnicy państwowi (policjanci, strażnicy graniczni, pocztowcy), kupcy, ale także rolnicy itp. Od tych wydarzeń okoliczna ludność nazwała pola, na których przeprowadzano egzekucje Doliną Śmierci. Pod koniec października 1939 r. fragment rowów strzeleckich został także wykorzystany do ukrycia ciał co najmniej 218 osób umysłowo chorych z chojnickich Krajowych Zakładów Opieki Społecznej. Z niektórych relacji świadków zeznających po wojnie na okoliczność masowych zbrodni dokonanych w Chojnicach i regionie wynikało, że jesienią 1939 r. Niemcy zaczęli wywozić na okoliczne pola oraz przeprowadzać zbiorowe egzekucje pensjonariuszy Krajowych Zakładów Opieki Społecznej. Były to osoby umysłowo chore. Łącznie miało zginąć 218 osób, istnieją relacje nawet o 249 osobach, wszyscy mieli być mężczyznami. Po przeprowadzonych egzekucjach zwłoki zostały ukryte w rowach, a następnie zasypane w celu zatuszowania śladów zbrodni.

W toku prac ujawniono zbiorową mogiłę Polaków - ofiar masowych egzekucji osób umysłowo chorych zamordowanych przez Niemców jesienią 1939 r. pod Chojnicami, którą w okresie maj - lipiec 2024 r. ekshumowano.

[Następny Strona](#)